

Dlaczego w maju modlimy się Litanią Loretańską?

Wpisany przez C. Вераніка Блізнюк FMA
21.05.2017 00:00



Litania to zbiór modlitewnych zwrotów adresowanych do osoby, przez orędownictwo której wypraszamy potrzebne łaski. Wezwania mające formę krótkich formułek zawierają w sobie różnorodne charakterystyki świętego, zdarzenia z jego życia. Są jak gdyby małymi kamyczkami dużego obrazu z mozaiki.

Litania Loretańska otrzymała swoją nazwę od włoskiego miasta Loreto, gdzie w miejscowej bazylice jest przechowywany tzw. święty dom, czyli fragment mieszkania Bogarodzicy. Właśnie tu Litania do Najświętszej Maryi Panny była szczególnie popularna. Jednak uważa się, że powstała ona w XII wieku we Francji. Początkowa wersja Litanii się nie zachowała. Do jednego z wariantów tekstu w 1575 roku kierownik chóru w Loreto Costanzo Porta napisał nuty. To właśnie sprzyjało upowszechnieniu się tej wersji, która stała się znana na całym świecie. W 1581 roku papież Sykstus V darował indulgencję (zupełne odpuszczenie kar za grzechy) wszystkim tym, którzy odmawiają Litanię Loretańską.

Maryja wyciąga swoją dłoń i pomaga każdemu, nawet największemu grzesznikowi, który się do Niej zwraca. Niech potwierdzeniem tego będzie opowiadanie kapłana salezjanina Brunona Ferrery „Święty Piotr i Maryja”. † W ciągu kilku dni Pan nie obchodził całego Nieba. Pewnego rana, gdy się obudził, postanowił sprawdzić, czy wszystko jest w porządku. Ze zdziwieniem zauważył wśród grupy osób taką, która w swoim życiu nie zrobiła nic dobrego, był to mężczyzna bardzo zły i bezbożny.

– Cóż uczynił ten człowiek, aby trafić do Nieba? Święty Piotr będzie musiał wytłumaczyć się z tego – pomyślał Pan.

Sprawdzając dalej, zauważył wśród innych błogosławionych pewną kobietę, która w swoim życiu zrobiła dużo złego.

– Ona też tu jest? – zdziwił się Wszechmocny. – Kto sprawdza wejście do grona błogosławionych? Święty Piotr będzie musiał mi to wytłumaczyć.

Obchodząc Niebo, Pan spotkał jeszcze inne osoby, które nie spodziewał się zobaczyć w Niebie. Zdecydowanym krokiem skierował się ku wejściu. Przy bramie z kluczami w ręku stał święty Piotr.

– Coś jest nie tak... – surowo zauważył Pan.

– Spotkałem tu, w Niebie, ludzi, którzy nie zasłużyli na to miejsce. Jaki z ciebie strażnik? Czy nie śpisz czasem w trakcie służby?

– O, nie! Nie śpię – odpowiedział obrażony Piotr. – Stoję w bramie z szeroko otwartymi

Dlaczego w maju modlimy się Litanią Loretańską?

Wpisany przez C. Вераніка Блізнюк FMA
21.05.2017 00:00

oczami. Jednak nade mną znajduje się małe okienko. Przez nie czas od czasu Maryja spuszcza linę i ciągnie tych, komu zabraniam wejść. Dlatego pewnie nie warto, abym tu stał, w bramie. Rezygnuję z posady! Na twarzy Pana zajaśniał pogodny uśmiech.

– Dobrze już, dobrze, – odrzekł życzliwie, obejmując świętego Piotra, jak kiedyś na ziemi.
– To, co robi Maryja, zawsze jest zrobione dobrze. Ty natomiast dalej troszcz się o bramę i pozwól, aby o okienku myślała Ona...

Czekamy na Twoje „dlaczego”, które możesz wysłać na adres redakcji.

Na pytania zawsze gotowe są odpowiedzi salezjanki ze Smorgoń.

Zadanie:

modląc się razem z rodzicami Litanią Loretańską, spróbuj dodać kilka swo